



# BLOGGERZY Z MIEŚCIE RUIN

Bloggerzy w mieście ruin są jak archeolodzy. Wygrzebują i opisują mało znane pozostałości po dawnych czasach. Choćby wspomnienia o Wrocławiu z lat 1945-48. Blogiem, w którym znajdziemy bodaj najwięcej informacji na ten temat jest *Wrocław z Wyboru*. Ta znana w miejscowej blogosferze strona działa od 2005 r. Jej autor Paweł Andrzejczuk doczekał się już nawet spotkania autorskiego „w realu” – a to przytrafia się niewiele blogerom. Swoją fascynację latami 1945-48 tłumaczy tak: – To z pewnością jeden z najbardziej interesujących okresów w dziejach miasta. W końcu chodzi o koniec niemieckiego Breslau i początek polskiego Wrocławia. Wciąż za mało wiadomo, jak wyglądało życie we Wrocławiu w latach 1945-48. Interesuje mnie, jak przebiegał ten propagandowy „powrót do Macierzy” i staram się to wyjaśnić czytelnikom. W listopadzie 2009 r. Andrzejczuk opublikował na blogu mapę, na której pokazał jak mogłoby wyglądać miasto, gdyby zostało podzielone między Niemcy a Polskę po II wojnie światowej (<http://wroclawzwyboru.blox.pl/2009/11/Wroclaw-podzielony-prawie-jak-Berlin.html>). „Mielibyśmy więc polski Wrocław (część północno-wschodnia) i niemiecki Breslau (część południowo-zachodnia)” – snuł swoją wizję Andrzejczuk. – „Rynek znalazłby się po stronie niemieckiej, ale Ostrów Tumski – po polskiej.

Mieszkańcy dajmy na to Psiego Pola, którzy chcieliby wypić piwo na wrocławskim rynku, musieliby przekroczyć granicę polsko-niemiecką! Plac Powstańców Warszawy nie nosiłby nigdy takiej nazwy, bo byłby po stronie niemieckiej, za to plac Grunwaldzki znalazłby się po stronie polskiej. Gmach sądu przy Podwalu byłby po stronie niemieckiej, ale więzienie przy ul. Kleczkowskiej byłoby polskie... itd”. Skąd ta dziwna koncepcja? – Wyczytałem informację o takim potencjalnym pomysle w książce Gregora Thuma „Obce miasto. Wrocław 1945 i potem”. Była opcja, żeby Wrocław był podzielony tak jak np. Zgorzelec – opowiadał autor bloga w audycji Blogoskop Radia Wrocław.

## Władza odniemczała, szabrowali wszyscy

W 2008 r. Andrzejczuk pisał o zapomnianej panoramie bitwy na Psim Polu, którą można było oglądać na Wystawie Ziem Odzyskanych w 1948 r. „Co się stało z płótnem po zakończeniu WZO, tego nie wiem” – przyznawał. I prosił swoich czytelników o informacje. Doczekał się odpowiedzi. Jak się okazało, panorama została przekazana „do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie”. Poinformował o tym internauta sygnujący się nickiem bonczek/hydroforgroup (notabene, jeden z czołowych autorów słynnej strony *Wratislaviae Amici* – <http://wroclaw.hydral.com.pl/>; autor świetnej



strony o Festung Breslau – <http://festung.breslau.prv.pl/>). „Miało to miejsce w lutym 1949 r.” – odpowiadał. A ponieważ Andrzejczuk nie miał żadnego zdjęcia panoramy, Bonczek zamieścił linka do fotografii jednego z jej fragmentów, opublikowanej na stronie *Wratislaviae Amici* (<http://www.wroclaw.hydral.com.pl/256156,foto.html>). – Te tropy nie doprowadziły do odnalezienia panoramy. Wciąż liczę na odzew czytelników w tej sprawie – apeluje autor *Wrocławia z Wyboru*. Do jego wpisów o powojennym Wrocławiu można zaliczyć także te o kwaśnym źródle na Krzykach, zniszczonym w 1945 r. (<http://wroclawzwyboru.blox.pl/2008/06/Kwasne-zrodelko-czyli-Wroclaw-Zdroj.html>) oraz o losach Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych (<http://wroclawzwyboru.blox.pl/2010/02/Plac-Muzealny-bez-muzeum.html>), którego siedziba została nadwyrężona podczas walk o Festung Breslau, ale mogła przetrwać. Niestety, została rozebrana w wyniku decyzji PRL-owskich władz. Andrzejczuk zastanawia się, co w 1945 r. kryło się w budynku dzisiejszej „Renomy” (<http://wroclawzwyboru.blox.pl/2009/01/Isabella-AWAG-Breslau.html>). I przypomina o niemieckich cmentarzach, które padły ofiarą „odniemczania” zarządzanego w 1948 r. (<http://wroclawzwyboru.blox.pl/2008/11/Pamietajcie-o-cmentarzach-ktorych-nie-ma.html>). – Z jednej

strony podziwiam fakt, że ruszyła odbudowa miasta, kiedy wszystkiego brakowało – mówi Andrzejczuk o latach 1945–48. – Jednak z drugiej strony wiem, że był to okres, w którym istniało wiele ograniczeń i decyzji narzuconych „z góry”. Sprawne wrocławskie tramwaje podarowano Warszawie – to był szaber, ale wtedy szabrowali wszyscy. Armia Czerwona wywoziła w głąb ZSRR kompletne linie produkcyjne, które jakimś cudem przetrwały bombardowania Festung Breslau. Mimo to wrocławski przemysł jakoś ruszył, odbudowano katedrę na Ostrowie Tumskim, szybko uruchomiono wyższe uczelnie, przygotowano plany odbudowy starówki, które zaczęto realizować. Bloger narzeka na brak dobrych opracowań o tamtej epoce, zwłaszcza świadectw zwykłych mieszkańców miasta. Za najlepszą książkę o ówczesnym Wrocławiu uważa „Obce miasto” Thuma. Zapowiada kolejne teksty o latach 1945–48. – Z pewnością wrócę do tematu Panoramy Bitwy na Psim Polu – obiecuje. – Chciałbym też napisać coś o Wystawie Ziem Odzyskanych, może o jakimś jej epizodzie? Postawmy Niemcom pomniki W lutym 2010 r. sporo emocji w serwisie blogerskim *Dolnoslaczacy.pl* wywołał wpis Marka Karabona „Opowiem Wam pewną historię” ([http://karabon.dolnoslaczacy.pl/2493,opowiem\\_wam\\_pewna\\_historie.html](http://karabon.dolnoslaczacy.pl/2493,opowiem_wam_pewna_historie.html)). To wspomnienie o gen. Friedrichu Bogislavie von



Wrocław, pl. Staszica 1948



Województwo Śląskie, Powiat Wrocławski, Miasto Wrocław, ul. Staszica, Wrocław, 1948

Taumentzien, który w XVIII w. obronił Wrocław przed Austriakami. Wokół jego grobu powstał plac (dzisiejszy pl. Kościuszki) – wytyczyli go Francuzi, którzy zdobyli miasto w 1807 r. Dla odmiany Polacy w 1945 r. zniszczyli miejsce pochówku von Taumentziena. „Czemu Wam o tym piszę? Ponieważ w tej opowieści pięknie krystalizują się dwa możliwe podejścia do zastanego dziedzictwa kulturowego” – puentuje Karabon – „napoleońskie „docenić, wykorzystać i wypuklić” i polskie „zaorać i zapomnieć”. Notabene, jednym ze źródeł, z których korzystał autor, jest tekst Grażyny Trzaskowskiej „Generał Fridrich Bogislav von Taumentzien i dzieje jego doczesnych szczątków”, opublikowany na stronie Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego (<http://www.wcss.wroc.pl/wroclaw/religia/cmen/gt.htm>). Marek Karabon – na co dzień działacz Towarzystwa Upiększania Miasta Wrocławia – stał się znany we Wrocławiu jako przeciwnik zmiany nazwy fragmentu Promenady Staromiejskiej na Bulwar Pileckiego (<http://www.prw.pl/articles/view/14892/akcja-bulwar-pileckiego-i-reakcja-zobacz-i-posluchaj>) oraz propagator uczczenia pamięci wybitnych wrocławian – w tym wielu Niemców (<http://hipermiasto.pl/marekkarabon/polecane/jakich-pomnikow-brakuje-we-wroclawiu/>). Co ciekawe, dziadek autora – Bohdan Karabon, Pionier Wrocławia – niedaw-

no wydał swoje wspomnienia z lat powojennych. – Na pewno dzięki temu, że jestem już trzecim pokoleniem mojej rodziny, które mieszka w tym mieście (a nawet czwartym, bo pradziadkowie też tu przez kilkanaście lat mieszkali), czuję się z nim silniej związany – opowiada Marek Karabon. – Dziadkowie myślą teraz o mieście bardzo podobnie do mnie, to od nich wzięłem pomysł honorowania osób związanych bezpośrednio z Wrocławiem. Nie zgadzamy się tylko w kwestii komentarzy. Oni uważają, że po 20 latach można już było zgodnie z prawem groby zlikwidować. Ja – że zabytkowe nekropolie należało zachować. Karabon podkreśla, że lata 1945-48 „nie były tragiczne” dla Wrocławia. Wszak był to czas odbudowy zrujnowanego miasta. A co z niszczeniem obiektów, które można było ocalić?

– Jestem w stanie zrozumieć niektóre rzeczy, które się w tym czasie zdarzyły – zaznacza Karabon. Ale zaraz wylicza straty: – Najbardziej żałuję rozwalonych pomników (szkoda, że nie znalazły się w muzeum), skutych średniowiecznych epitafiów, częściowego zacierania historii miasta, ale przede wszystkim dolnośląskich dzieł sztuki zagrabionych przez warszawskie muzea oraz dziesiątków ocalałych kamienic i kościołów, które zostały rozebrane na cegły dla odbudowującej się stolicy. Kościół na pl. Staszica, w którym w jako



pierwszym po wojnie zaczęto odprawiać msze również został rozebrany! Dziś stoi tam supermarket.

### Potworne gruzy, rosyjskie napisy

Z pierwszymi powojennymi latami we Wrocławiu kojarzą się przede wszystkim dwa wydarzenia: wymiana ludności niemieckiej na polską oraz Wystawa Ziem Odzyskanych, wraz z towarzyszącym jej Światowym Kongresem Intelktualistów w Obronie Pokoju. Ciekawym źródłem informacji o wymianie ludności jest strona zatytułowana *Narodowyy Socjalizm i ruch oporu we Wrocławiu 1933–1945* (<http://www.breslau1933-1945.pl/>). Dokumentuje projekt przeprowadzony w latach 2004–2005 przez Towarzystwo im. Edyty Stein we współpracy z Centrum im. W. Brandta. Można tam znaleźć zakładkę o wymianie ludności (<http://www.breslau1933-1945.pl/?q=Wymiana+ludnosci>), gdzie są m.in. nagrania wspomnień Polaków, którzy osiedlili się we Wrocławiu tuż po zakończeniu wojny. „Kiedy tędy pojadą pierwsze pociągi .... nie widziałem odpowiedzi na to pytanie. Zbyt potworne były gruzy i zniszczenia, które wokół widziałem...” – pisał w połowie lat 50. polski kolejarz, który badał stan torów we Wrocławiu w 1945 r. Jego wspomnienie zamieścił cytowany już bonczek/hydroforgroup na stronie *Wratislaviae*

*Amici* (<http://wroclaw.hydral.com.pl/1196,artykul.html>). Popularnością wśród blogerów cieszy się Wystawa Ziem Odzyskanych. Pozostałości po niej (a więc głównie Iglicę) opisują blogi SocWroc (<http://socwroc.blox.pl/2010/01/Socrealistyczne-Ziemie-Odzyskane.html>) oraz <http://socwroc.blox.pl/2010/02/Wystawy-Ziem-Odzyskanych-cd-Iglica.html>) i *Klimatyczny Wrocław* (<http://klimatycznywroclaw.blox.pl/2010/02/Iglica-przed-Hala-Stulecia.html>). Nieco zapomnianym dzisiaj elementem wystawy była ekspozycja na nie istniejącym już tzw. placu młodzieżowym (między Świdnicką a Szewską) – zdjęcia z tego miejsca można zobaczyć na stronie *Wratislaviae Amici* (<http://wroclaw.hydral.com.pl/MDIwMjc=,ulica.html>). Bogatą analizę politycznych kontekstów światowego kongresu intelektualistów publikuje na swojej stronie wrocławski historyk Stanisław Ciesielski (<http://www.s-ciesielski.com/wroclaw/intel.html>). Warto też odnotować, że na wrocławskich murach zachowały się nie tylko stare napisy niemieckie, ale też rosyjskie, pozostawione prawdopodobnie przez żołnierzy zdobywających miasto w 1945 r. Przykłady można znaleźć na zdjęciach zamieszczonych na stronie *Grupy Rekonstrukcji Historycznej Festung Breslau* (<http://www.festungbreslau.wroclaw.pl/main.php?target=slady-napisy>).